7.5.1907 1

Szanowny Panie!

List doskonały, wadą jego w moich oczach jest tylko to że jest za dobry i za otwarty. Boję się, że opisywany w dziennikach niemieckich sprawi Panu kłopot i zarzuty, że Pan swoje ministerstwo służbowe traktujesz wyłącznie z polskiego stanowiska. Szkoda by mi była wielka, żebyś Pan swoje stanowisko miał osłabić. Dlatego pozwalam sobie proponować następujące zmiany:

str. 3. że Polacy złączeni . . . posiadają

brak w nich

(w redakcyi Pańskiej słowo my, nas etc. użyte raz w znaczeniu „Polacy" drugi raz w znaczeniu „Austrya". Radzę używać tylko w znaczeniu tem drugiem, a znaczenie pierwsze inaczej określać)

str. 5 W każdym razie niewątpliwie, że posłowie polscy w radzie państwa idąc za swoją tradycyą dążą wielkich...

~~[illegible]~~ przyjmując kandydaturę w okręgu wyborczym trzeba miał galicyjskich, uważam za należące, aby swoje stanowisko w obec tych spisków dokładniej określić.

zamiast posadzić w tyle — nie dorównał jeszcze

str. 6. współdziałanie, oczywiście w ramach wskazanych równowagą budżetu i w ~~harmonii~~ zgodzie z podstawowymi uprawnionymi interesami innych krajów koronnych. ~~które~~

wspólnych a zarazem i krajowych

str. 7. Nie bez uczucia pewnej dumy stwierdzić mogę.

tak w kraju naszym, jak i w innych krajach koronnych

str. 8 a capite. Działając w ten sposób na rzecz krajów, mam przekonanie, że spełniam zarazem obowiązek mój w obec państwa. Wszelkie wzmocnienie ekonomiczne krajów uważam także . . (opuścić: polityczne żeby nie krzyczano że Pan federalizm popierać).

str. 9 < > opuścić.

w ogóle a zarazem i ministerstwa w Galicyi

W toku pewnej akcyi około regulacyi rzek i zabudowania potoków górskich wspomnieć muszę o uchwalonej

str. 10 że o tem specyalnie wspólnoś

dla rolnictwa w ogóle a więc i w Galicyi

str. 13. gotowi ~~być niezłomnymi~~ być zawsze i należycie w sprawach narod.

Żądali przyjęcia . .

. : trzymać się będą niewątpliwie . . .

str. 14 i 15 - opuściłbym cały ustęp o stosunku do Koła polskiego i jego solidarności, bo w ustach Pańskich jako ministra niekonieczny, sprowadzić może Pana w kłopotliwe czasem położenie i narazić na zarzut, że Pan robi to, co Koło polskie każe. Ustęp dalszy ze str. 15 zostawiłbym: „Mam silne przekonanie i wszelką nadzieję, że przyszłe Koło polskie utrzymując solidarność przewodzić będzie w Radzie państwa tą samą..."

str. 16 - Słowo „delegacya" kwestyonowane odnośnie bezpośrednich wyborów.

Gdyby był czas ośmieliłbym się w ten sposób, aby na początek położyć sprawy ogólne a potem dopiero specyalnie galicyjskie. bo po uwadze węgierskiej przejście do postulatów galicyjskich zbyt jest nagłe. Uwagi ogólne o rolnictwie, przemyśle, urzędnikach, podatku domowym ~~itd~~ i t.p. traktowałbym jako ogólne, a przechodząc do Galicyi odwołałbym się do nich i dodał co jest specyalnie do dodania.

Serdeczne pozdrowienia

J. Dobrzyński

Kraków 7. V. 1907.

PS. Pisałem i wysłałem na gwałt wśród posiedzeń Akademii i deputacyi wyborców. Możemy to przeczyt.

[po 6.5.1907] 3

wsc 7.5.1907.

WPD. Czy Pan czytał mowę Bilińskiego w Warszawie podaną przez Czas? przeraziła ta wszystkich nie tylko konserwatystów. Obliczona była przynajmniej na kaptowanie osobiste socyalistów i radykalnych żywiołów w Radzie państwa zapowiada politykę dążącą do wywrócenia dotychczasowej polityki Koła. A cóż o zgodzie wyraźnej, kto go czytać umie między liniami! Przecież to wrażenie na alarm w Galicyi, która ze spokojem na sprawy patrzy. Czy przecież te konieczności a raczej zamiary wprowadzenia pana B. do Koła ma się spełnić? Jeśli uniknąć obawy, to obecnie mam już pewność, że my a specyalnie ja

[6.5.1907]

siły nasze na walkę z p. B. ster-
gany. Pozwól Naczelniku tak
mnie do przyjmowania nie-
doli [illegible].

22.V.1908

Kochany Panie!

W dalszym ciągu mego poprzedniego listu przesyłam Panu wykaz osób, którym zamierzam proponować odznaczenie z poza sfer urzędniczych. Proszę kochanego Pana o przejrzenie i o uwagi jak najszybciej, bo termin upływa.

Mocza robi starania bez ambicyi o baronowstwo. Te nieustanne odznaczenia Moczy wywołują powszechny śmiech i oburzenie i podkopują po-

wagę władzy, tem więcej że zaczepia stał on na czele intrygi, a dziś jest jak dokładnie wiem narzędziem jej przeciw Panu. Nigdy go więc wcale proponować a w danym razie przeciw się oświadczy. Tosamo stosuje się do prezydenta Leo.

W. Tekiera sprawy zostałem w tem stadyum, że pozwolono 29. kwietnia b. r. starostwie, aby zezwolił na wypas, jeśli inspektor lasowy zatem się oświadczy. Otrzymałem reskrypt

a raczej jego wykonanie telegraficznie i zarządzeniem zbadanie sprawy i rozstrzygnięcie rekursu przeciw orzeczeniu zamykającemu lasy. Proszę ewentualnie o wskazówkę.

Jutro wysyłam do Wiednia relację do Bienertha, aby kazano niego przenieść do jakiejś Centralstelle w Wiedniu. Czy zarzuty przeciw niemu ogólnikowe, o których teraz się dowiedziałem, są słuszne niewiem a nawet powątpiewam. Jest bardzo ambitny:

bezinteresownym i zadzierał ostro z ludź-
mi i stronnictwami a tego nie czyni
zwykle człowiek mający coś na sumie-
niu. Opierał się w Drohobyczu przy
wyborach na Feuersteinie, ale toż-
samo uczyniono w r. 6. przy wyborach
sejmowych. Jakkolwiek jednak rzecz się
ma, choćby był ideałem, to moim
podwładnym być nie może, bo byłoby
to nieustające źródło podejrzeń i
oskarżeń przeciw mnie samemu –

7

Dlatego proszę kochanego Pana o poparcie mego wniosku u Bienerthа, o ile by się ~~o~~ o Pana zgadało lub o ile by Pan sam uznał za właściwe interweniować.

Dziękuję serdecznie za powołanie na mianowanie praktykantów. Dziś Gazeta przyniosła nominacye ogłosi i wytwórca Zubel z kandydatów.

Serdeczne pozdrowienia

Dobrzański

Lwów 22. 8. 1908.

9





Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat,

Finanzminister etc.

Wien

R

Lemberg 4

№ 43

25.5.1908

10

Kochany Panie!

Dzięki kochany Panu, że do li-
stami moimi w sprawie odzna-
czeń tak mądrze i że nie zaraz lecz
potokiem pisze w miarę, jak z życiorysu
wniosków i materyału coś wydobywam.
Posyłam dziś sobie załączony spis ży-
ciorysów najbardziej polecanych i proszę bar-
dzo o przeczytanie naszych, które nam
poprzysięgły.

Dziwnie jednak idzie mi o banki.
Trzech szukały kandydatów: Zgórski ty-
tuł referenta, Fr[illegible] ([illegible])

tamtu kupił we Lwowie) i Stani-
kowski żądanie korony. Samego
Stanikowski go proponować nie
mogę. Z góralskiego mamy obaj do-
bre, więc go nie jest dla mnie
rzeczą obojętną, bo mogę go bardzo
potrzebować.

Przepraszam najmocniej, że
kłopotam Pana takiemi sprawa-
mi i w takich czasach trudzę, ale
nie mam nikogo, ktoby mi w tem
mógł tak dobrze poradzić. Jeśli
jednak znajdzie Pan czas na

11

odpowiedzi na te moje listy, to proszę
o jak najrychlejszą, bo do 1go Czerwca
muszę wnioski przedstawić.

Serdeczne pozdrowienia

Dobrzina

Lwów 25. V. 1908.

2.6.1908

12

Kochany Panie!

Serdecznie dziękuję Kochanemu Panu za przesłane wskazówki co do adresacyi. Przygniotła mnie ta kwestya na samym początku urzędowania, zwłaszcza że zastałem ją przez poprzednika zupełnie nieprzygotowaną. Dziś relacyę wysyłam i zabieram się do administracyi.

Co do urzędników skarbowych zastosowałem się do Pańskich wskazówek z wyjątkiem Prokopowicza:

Rosenfelda. Ten ostatni wystąpił 40 lat, i idzie na pensyę, a takich pominiętym we wszystkich wnioskach, bo dla nich jest właściwie osobny Anlass do odznaczenia. Tak samo pominąłem naczelników władz, bo ich każdej chwili można proponować a Prokopowicz tembardziej, jeżeli krótko jest wiceprezydentem i kiedy tylko łaskawy Pan uznasz za stosowne osobny wniosek postawię.

Z innych odznaczeń: Zwatzga proponuję, bo jednego z biskupów wypada a to go może trochę uspo-

ków i powołującego mnie. Lubo-
mirskiego proponuję na trzecim miej-
sce, bo słowo tylko żądał przemysłowców
się proponuję. opinia niezrozumia-
łaby, że się pomija tego, który stworzył
cukrownię Przeworską. Dla księcia tytuł
tajnego radcy nie jest czemś nadzwyczaj-
nem, zwłaszcza że go mają Roman Po-
tocki i Wodzicki. Zresztą to tylko z mo-
jej strony propozycja.

Czartoryskiego nie proponuję, wie-
dząc, że to by mu nie sprawiło saty-
sfakcyi, proponuję zato jego imię do wiel-
kiej wstęgi Elżbiety, z czego będzie więcej
zadowolniony.

postawi ostatecznie wyjaśnionem, zaznaczyłem wyraźnie w relacji, że odznaczenie ewentualne Starzyńskiego, Elżbińskiego i Stwiertni zostawić muszę ministerstwu. Samo się przez się rozumie, że też trzeba by wybadać, czy się zgodzą, dlatego tego nie zaznaczyłem. Proponowałem z Kło-pów Łodzianowskiego, Smoczka i Wo-jciecha. Po pierwszym trzeba by się też przekonać, czy jeszcze żyje. Proponowałem też Pastora, bo wiem jak się do swojego pali a sobie polityc-

ny już nie odgrywa. Poeta będzie z takim kontent, bo powołanie do izby panów nie jest dziś uważane tylko za odznaczenie i może ten Tatarzy nastąpić. Potylicy miało teraz mieć miejsce i sam do mnie się odniósł, to uważał nie-ostatnym. Z Goetzem wszystko mówiłem. Propozycja Pilata wcodziła się w mojej głowie. Z Baranieckim przy sposobności pomówię. Przemiali innego stanowiska nie ma, nawet litteris et artibus. Tarnowskiego teraz lepiej odznaczyć, niż przy przejściu za rok na emeryturę, bo teraz będzie ono wytłumaczone jako odznaczenie Akademii

umiejętności. Lepszy byłby baranek, ale
ja go przyzwoicie przecież nie nędzę
i w skutek propozycji nie mówię. Li-
twinowska proponuję. Biliński się
godzi, Badeni za swoich warunkach,
równocześnie propozycję, także ukra-
ińców krzyż. Nasz Sarvay ma w każ-
dym razie zastrzegę złoto nafty. Tras-
dowskiego pominąłem, Zwinała także.
Horodyński zwaryowany szlachcic,
nie ma u szlachty wiary a dawszy
jemu wyższy order obraziłoby się in-
nych, którym się zielona korona pro-

15

pensyi. Cieślewskiego nie proponuję, bo dopiero 11 miesięcy jest prezydentem i motywuję to w relacyi.

W spisie przedstawionym kandydatów Panu nie było oczywiście wielu nazwisk, które w ciągu dalszego badania rzeczy nasuną się i ktoś umieści na liście. Jest tam Skarżewski i Barbacki i Krzysiński; Niemca niema, bo wyszedł świeżo oddział dostał. Żydów, pastorów nie uwzględniłem oczywiście, żydów aż za nadto. Rusinów brałem tak starorusinów jak ukraińców, byle umiarkowanych i w politycznych walkach nie angażowanych. Z pastorów czynnych wielu

jak wspominałem wyżej, Wiśniewski.

Przechodząc do innej sprawy, muszę łaskawemu Panu donieść, że o kandydaturze Starzewskiego ja pierwszy myślałem. Przekonałem się jednak, że w stronnictwie nie miałby zgodnego poparcia a narzucić go jako kandydata rządowego w dzisiejszej sytuacyi politycznej nie można. On sam dla stosunków swoich domowych, chociaż wcale, nie ma zresztą intencyi postępowania i nie chodziłby za sobą, tak jak to robi z powodzeniem Górski. Ja zaś dla jednego mandatu, nie mogę się chwytać środków używanych przy poprzednich wyborach.

środków, które posiada administracyi podkopały a mnie postawiłyby odrazu w niemożliwej sytuacyi. Wybór ten mnie być bezpartyjnym najzupełniej, inaczej ja nad ruchem radykalnym w kraju, chwytającym się nielegalnych środków nie zapanuję i umyślnie nie zapobiegę. Jeśli mnie wyłączycie i wejdę tylko jako kandydat stronnictwa, które ostatnimi dniami silnie się zorganizowało i na organizacyę moją na wielkie pieniężne złożyło ofiary. Ono mnie na zasadzie będzie zastawiać w politycznej akcyi. Ważnym momentem

jest, że ja stronnictwem tem i jego wymaganiami mogę się zastanawiać wobec Stapińskiego, który gdyby tylko ze mną jednym umiał się liczyć, stawiałby ani niemożliwe żądania. Wygrana Lisowskiego zależy też bardzo od tego, czy Stapiński ją przynajmniej po cichu poprze i nie będzie stawiał kontrkandydata. Dotychczas kandydację tam wyraźnie wszechpolak Socha i żyd krakowski Landau.

Serdeczny uścisk dłoni

Bobrzyński

Lwów 2. VI. 1908.

18



Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Finanzminister

etc.

Wien

…mberg 4

№ 919



6.6.1908

19

Kochany Panie!

Zebrało się tu grono właści-
cieli gorzelni opozycyjnie uspo-
sobionych i postanowiło wysłać
deputacyę do Wiednia. Będę za-
pewne tworzył koło polskie, sądzę
jednak, że sama nie uzyskałaby zbyt
silnego poparcia, bo tam intere-
sowanych prawie niema. Jeśli
Kochany Pan w tym kierunku
zechciałby mi dać jaką wskazówkę,
to o nią proszę. Dziś będę lub

jutro widział się z Stabińskim i o tem pomówię i Pani zaraz napiszę.

Propozycje odznaczeń wysłałem do Wiednia z początkiem Czerwca, po <u>strasznej</u> męce, bo wybrać 400 kandydatów z pośród tysiąca proponowanych przez różne władze, porozumieć się z ich naczelnikami, zbadać, czy na którym coś nie ciąży, czy i jakie ma już odznaczenia, ocenić jakie

odrzucenia propozycyi i t. d. i t. d.
było dla mnie na początku wyprzedo-
wania rzeczą nieludzką. Oczywiście
nie brakło pomysłu i dlatego są-
dzę, iż dodatkowo będę musiał prze-
słać jakieś sprawozdania. Czy to
mam uczynić oficyalnie?

W szczegółach:

1) Poniatoś wołany Pan rzeczy z Wa-
togi, proponując chciałem go wysta-
wić, tymczasem dwa dni temu był
na otwarciu kamieniarni w Kielcach

i kontaktem zachowaniem się
podrażnić wszystkich, chrześcian
i żydów, mieszczan i szlachtę i
zyskać szanse wyboru Lorskiego.
Czy mam proponować zaraz ust-
ąpić i napisać prawdę dlaczego?
z przyczyn
2) opuściłem politycznych z Koło
polskiego, zaznaczając to w rela-
cyi, między innemi dla konsekwen-
cyi taktu Lewakowskiego i Szczepa-
nowskiego. Tego ostatniego dłużej-

bo w powiecie swoim ma zbyt
wielu oponentów. Szwed ma z tej
opinię urzędnika, który na sprawach
podatkowych zasadza, niemiał więc
również odpaść. Wracając do poli-
tyków z Koła polskiego sądzę, iż
mówiąc Pan każdego od siebie Be-
chowi przedstawić, ja gdybym
był pytany o widział przyjemnie,
iż Pan sobie życzy, na każdego
się zgodzę.

Proszę Pana najuprzejmiej o

odpowiedź na te kwestye w kilku słowach, ale zaraz.

Do Wiednia mogę teraz przyjechać tylko z wielką biedą, bo jestem w trakcie urządzania urzędnie sformułowania wniosków różnych do Wiednia. Gdy je wyślę, będzie łatwiej przyjechać dla ich poparcia. Zresztą obecnie bawić bym tam niemógł, bo ludzie przez agitatorów wzburzone przeciw władzy

i jej organom, straciły rolnie tu
i wodzie dużą w powiatowe, nowe
Czerniechowy zupełnie wykluczone
się czy, więc wyjazd i obecność moja
konieczną.

Czy mam już dziś Bienerthowi
posłać obraz mego urzędowania?
Każdy dzień przynosi mi nowe spo-
strzeżenia i sądzę, że jeszcze tu mie-
siąc powinienem zaczekać.

Serdeczne pozdrowienia
i uścisk dłoni

Dobrzycki

Lwów 6. VI. 1908.

verte.

Pl. Wielmożny Pan, jak odważnie
będzie sam i siebie do odznaczeń
propozycyj bez licznych krewnych.
Loewenstein, który wczoraj w roz-
mowie ze mną, nalegał na postawie-
nie Horowitza do izby panów, na-
pisał mi list, że przecież order no-
wy twór dla Horowitza jest konie-
czny. Teraz Bochenski odwołał się do
ministra Potockiego, że go zaproponuje
do izby panów. Czyby go nie zapropo-
nować dodatkowo do orderu Fr. J. 2 kl.
bo rzeczywiście kilka zakładów włas-
nym kosztem ufundował?

23

Express-Briefe

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I.
10 HELLER 10

LWOW

Seiner Excellenz

Vitold von Korytowski

k. k. Geheimer Rat,

Finanzminister etc.

Wien.

R
Lemberg 4
№ 414

Rekomandiert


WIEN 1
7.VI. 8-6
BESTELLT

23.6.1908 24

Kochany Panie!

Mimo moich gorących
chęci i wśród zajęć, które mi
nieustannie w głowie i na
myśli sprawa Pańskich przed-
łożeń w Radzie państwa.
Wobec posłów, z którymi się
często spotykam, wyrażam
przekonanie, że sprawa wnie-
siona w związku z innemi
ulgami, które Pan niewąt-

pełności dusz, jest zapewnio-
ną, bo żaden poseł nie wezmie na siebie odpowiedzial-
ności, że przeszkadzają po-
datkowi od wódki, ulgi te
i korzyści dał wielkie udzie-
lenia. Odniosłem ta wraże-
nie, że posłowie ludowi i de-
mokratyczni niemieccy to podzie-
lają. Inni z producentami
spirytusu. Ci kroczą głównie

lub więcej, ale wszyscy o bonifi-
kacye. Temperowałem i miarko-
wałem ten krzyk o ile można, Z Dy-
rektorowi Tarnowskiemu, na któ-
rego jako na prezesa Towarzystwa
zbiorowego wywieramy największy
nacisk, napisałem aby albo sam
przyjechał do Pana i poważnie
i szczerze o rzeczy się rozmówił,
albo nawzajem swego za pierwszy
Sapieże i Reyowi więcej nie dał.

Jest on mnóstwem spraw za-
przątnięty i nie wiem co zrobi.
Jeśli jednak kochanemu Panu
możliwem jest na tym punkcie
konfiskaty zrobić jakieś wstęp-
stwo, a byłoby to bardzo dobrą
rzeczą, to pragnęłabym gorąco
aby i Pan wstępstwo to zrobić
wyraźnie ~~Z~~ na instancyę Tar-
nowskiego i towarzystwa Kra-

kowskiego, która dla Pana jest najszczęśliwsza a nie na instancyę Sapiehy i innych kopiących dołki. Możeby i Pan wezwał Tarnowskiego do Wiednia a potem rzecz ogłosił jako koncesyę ~~dla~~ na jego instancyę uczynioną.

Stapińskiemu zrobiłem ograniczenia rejonów [illegible] Tamże propozycyę weterynaryjną w Namiestnictwie. Dziś pod-

pisałem o tem wczoraj do Wiednia, może Pan będzie łaskaw przyspieszyć jej załatwienie a razem załatwienie moich w tym względzie wniosków, bo nie widzimy usprawiedliwienia samodzielnej decyzyi, jak Kozłowski podobno wygłaszał, bez ministerstwo robić decyzyę zasadniczą. Sprawę kommendy kasa w

Ludwiczy, o której Stapiński za-
kryje, jutro załatwię, ale przecie-
dem to bardzo dla mnie kłopotliwy
i niebezpieczny.

Z zamknięciem kasy w Wadowi-
cach a raczej rozstrzygnięciem re-
kursu mam wielki kłopot, bo
muszę się liczyć z nową ustawą
kasową, dziś mam kwestyę a czasu
na decyzyę i rozpatrzenie mało.

Serdeczny uścisk dłoni

Bobrzyński

Lwów 23. VI. 1908.

PS. O innych sprawach osobno zapiszę, bo dziś niemożna naprawdę zebrać myśli, tak mnie przez cały dzień męczono.

30.6.1908

Kochany Panie!

Dowiaduję się, że Kochany Pan masz około 4go b. m. przybyć do Krakowa. Proszę najuprzejmiej o telegraficzną wiadomość, abym mógł również do Krakowa przybyć.

Sprawa wyboru do Rady państwa w Wiedniu etc. nie stoi chwilowo dobrze. Mimo wszelkich z mej strony nalegań stron-

niektóre konserwatywne nie stworzyło ogólnego komitetu wyborczego i nie zjednoczyło akcji. Posłowie idą na własną rękę. inni z tego są niekontenci, zamęt ogólny a kandydatury rosną jak grzyby po deszczu. Ta praca głównie nad usuwaniem tych kandydatur. Kilku udało się zniechęcić.

Ważnym atutem w tej sprawie jest jednak stanowisko Stapińskiego.

skiego, który w tym okręgu rozporządza 1/4 częścią głosów chrześcijańskich. Ma się zgłosić do kochanego Pana z żądaniami, jak wszystkie wieści, 1) mianowania Łasockiego radcą sekcyjnym, 2) usunięcia z Tarnobrzega obecnego starosty Swobody. Pierwsze petitum trudne do spełnienia nie jest, drugie schodzi się najzupełniej z mojem postanowie-

wiem, bo ten Swoboda jest
uosobieniem nietaktu i dziwactw,
a moje przestrogi rozumu go
nie nauczyły. Idzie tylko o to,
aby się nie rozniosło, że ja sta-
rostę namawiam na żądanie Lobe-
pińskiego. Proszę więc kochanego
Pana o zobligowanie go, aby ta-
kiego życzenia nie rozgłaszał, bo
wtedy ja Swobodzie w Tarnobrzegu

mieszkaniem trzymać. Możeby i kochany Pan powiedział mu pocztem, że ja sam ze Swobody nie jestem zadowolony i że dawniej już objawiłem Panu intencyę usunięcia go z Tarnobrzega.

Serdeczne pozdrowienia

[illegible]

Lwów. 30. XI. 1908. rano.

PS. / Proces Sieczkiego odbywa się najspokojniej - dotychczas

32

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat,

Finanzminister

Wien

LWÓW

R

Lemberg 4

№ 625



12.8.1908 33

Kochany Panie!

Wiesz kochany Pan, jak ja biorę opinię tłumów i dzienników sceptycznie. Kiedy też grad wybił kilkadziesiąt wsi a powódź kilkanaście gmin zalała, nie poszedłem za głosem, który trąbił o olbrzymiej katastrofie w Galicji, lecz żądałem tylko kilkadziesięciotysięcznej zapomogi. Dziś jednak sprawa przedstawia się inaczej: deszcze leją od kilku tygodni ciągle nieustannie i katastrofa stała się faktem.

W całej wschodniej Galicyi, z wy-
jątkiem ~~[illegible]~~ okolicy około
Tarnowa zboże niezupełnie nie przy-
przerosło, owa ziarna na zasiew pod-
łożyła wietrzeniu i zdrowego ziar-
na niema. Dlatego 500.000 K. któ-
re mi Pan dałeś, obróciłem wyłącz-
nie na zakupno ziarna w pół-
nocnowschodniej części Galicyi, która
najmniej ucierpiała, i będę je po zni-
żonej cenie sprzedawał. Pieniądze
te jednak absolutnie nie starczą

i dlatego proszę kochanego Pana
o dalszą zapomogę pół miliona
i to jak najszybciej. bo zboże musi
być teraz kupione a w początkach
września sprzedawane. Lepiej wiedząc
iż kochany Pan zrobi to Sam, nie
protekcja pod naszem imieniem : Zosia
a w stanie Wszechpolaków, który
na tej materyi pragnie zdobyć popu-
larności. Proszę odłożyć do Biernatka
a kochanego Pana gorąco o szczególnie
proszę. Bardzo byłbym zobowiązanym,

gdybyś mnie Pan telegraficznie o
decyzyi zawiadomił, bo nie czekając
na reskrypt, mógłbym uskuteczniać
zalecenia.

W kraju wszechpolacy listują Ludwi-
ków, aby dla siebie pozyskać polskiego
chłopa. Listują radykalizmem w spo-
sób gorący i tem się stanie ważno-
ności Szujskiego i jego Leitmotivów,
które robił ku końcu Rady państwa.
Zwróć więc uwagę Pan jak najszybciej
na bank (relacya moja z odczytu), bo to

go podtrzyma. Robię wreszcie wszystko, aby go poprzeć a zarazem uniknąć jego niechęci.

Reformy wewnętrzne administracyi przeprowadzane, postulujemy także o utworzenie w Galicyi siedmiu inspektoratów okręgowych, ale o co Beck się za ostatnim zjechaniem się z nim dopominał. Ta gorliwość Becka stoi jednak w sprzeczności z tem, że na moje propozycye uczynione w maju a nawet na propozycye referatów i radców namiestnictwa nie mam dotychczas

żadnej odpowiedzi. Od nominacyi
tych zależy jednak zaprowadzenia
lepszego porządku w Namiestnictwie.

Najgorsza rzecz, co mi się już
zupełnie nie podoba, to zachowanie
się Beka w obec mojej propozycyi
zastępcy metropolity Kryżewskiego. Za
widzeniem się z Berlina żądanie
usprawiedliwienia do udzielenia pro-
pozycyi metropolicie, bo 1) przez
nominacyi Olesnickiego przyjęły
najgorzej, skoro niewiadomo się nie-

mógł odezwać się od terroryzmu radykalnego głoszącego mord na Potockim, 2) mógłby mu na Sejmie uwydatnić uznanie i poprzeć układania ugodowe, 3) w razie jego nominacji przyrzekłby ustąpienie wydziału na pewne moskalofilom, kiedy Ukraińcom na tym wyborze o wiele mniej niż na zastępcy marszałka zależy. Biel mojej propozycji jednak odrazu nie przyjął, a kiedy ponowiłem ją telegramem a następnie obszerniejszym listem, odte-

legrafował mi, prosząc o zwłokę. Bar-
dzo mi się to nie podoba, zwłaszcza
w obec wiadomości dzienników, że Beck
ma teraz z Rusinami i z prezydium
Koła w Wiedniu toczy jakieś rokowa-
nia ugodowe. Uważam to za wielkie
z jego strony staranie. Głąbiński i
Stapiński nie są [illegible] i niemogą
się do niczego angażować. Sama wiado-
mość Neue Freie Presse o tych rokowaniach
z Wiednia
zrobiła już u Polaków bardzo niedobre
wrażenie. [illegible] mi Beck [illegible] się

w Wiedniu z Rusinami a którzy
i z Czartoryskim i Szczepańskim i po-
tem kazał to mnie wyłączyć na
Sejmie, to oczywiście mnie było pozo-
stać spokojnego na stanowisku, bo
ja takiej [illegible] i zupełnie bez-
skutecznej roli nie odegram. Przeczyta-
łem Pamiętnik [illegible] w całem
zaufaniu, bo oczywiście wiecie, że
moje przypuszczenia co do Becka się
sprawdzą.

Gabinet ministerskiej załatwienie

ukłony i a [illegible] Panu [illegible]

ściskam

Dobrzyński

Lwów 12. VIII. 1908.

38

Dringend - zur eigenhändigen Eröffnung

39

Express-

Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. geheimer Rat, Finanzminister

Wien

R Lemberg 4 № 429

LWÓW 4

pr Express.


WIEN 1
BESTELLT

17.8.1908

40

Kochany Panie!

Najserdeczniej dziękuję za telegram, który mi pozwolił zakupić o 200 wagonów żyta więcej i całej akcji zapomogowej nadać rozleglejsze znaczenie. Zagajając Komitet ratunkowy wystąpiłem też przeciw głosom prasy, które już zarzuty czyniły narodowi, że skąpi kredytów.

Akcja ta ratunkowa obliczona jest jednak tylko na chłopów. Tym-

naszem klęska tegoroczna dotknęła
o wiele więcej i jest prawdziwą
katastrofą dla właścicieli i dzier-
żawców małych folwarków na za-
chodzie kraju, tak dalece, że wielu
pójdzie z torbami, jeśli się ich
nie poratuje. Niepotrzebnym dodo-
wać tłumaczeniem Panu, jak to
ze względów narodowych i polity-
cznych jest koniecznem. Ratu-
nek może polegać tylko w udzie-
leniu pożyczek bezprocentowych,

41

do kwoty 5000 K. na jednego, ma-
jących być zwróconemi w 10 ratach.
Przedkładam taki wniosek mi-
nisterstwu spraw wewnętrznych
a kochanemu Panu donoszę,
prosząc zaraz jeśli tylko moż-
liwe o uwzględnienie. Będzie-
my mieli na wiosnę dobre hu-
mory a na dalszy przebieg spraw
spirytusowych i t. d. wpływ [illegible]
[illegible]. [illegible] z dobrymi
[illegible] najpiękniejszem się [illegible].

W sprawie rokowań polsko-ruskich otrzymałem obszerny list od Beka i odpisałem mu natychmiast również obszernie, bardzo grzecznie, ale bardzo stanowczo, orjentując go w całej sytuacji politycznej w kraju i w Sejmie, tak odmiennej od stosunków koła polskiego i klubów ruskich w Radzie państwa i domagając się pewnej swobody

42

działanie. Mam nadzieję, że
to stanowisko moje zaakcep-
tuje, bo co do celów zupełnie
się z nim zgadzam, idzie tyl-
ko aby co do środków nie na-
rzucać mu rzeczy niemożliwych
do osiągnięcia.

Składam pozdrowienia

[illegible]

Lwów 17. VIII. 1908.

dringend - nur eigenhändigen Eröffnen

R | Lemberg 2 | № 522

Express-

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Finanzminister etc.

Wien

pr. Express



KAISERLICHE KÖNIGLICHE
1908
25
35
LWOW 2

Kochany Panie!

Zgromadzenie górników (urzędników górniczych) stroji miało rzeczywiście za narzędzie do ataku na Pana. Rey wystąpił na nim z rezolucyjami, których sensem było żądanie ustąpienia Pana i Bernackiego. Bacewski i Rodakowicz nasadzeni przezornie wystąpili przed tem, Reyowskie

rezolucye wypadły a przeszły
inne, które w formie swej brzmią
bardzo stanowczo, ale w treści
swojej są przyjęciem projektu
ustawy z zastrzeżeniem po-
prawek w kierunku bonifi-
kacyi. Więcej na licznem i pod-
niesionem zgromadzeniu, jak
panowie ci utrzymują, op-
rzeć się nie dało.

Tem więcej potrzeba w chwili
obecnej, żeby i katolicy Panu zgo-

dził się na mój wniosek o udzie-
lenie 600.000 Koron na pożyczki
zwrotne dla właścicieli i dzier-
żawców folwarków, bezprocentowe.
Postanowiwszy taki wniosek, do-
wiedziałem się dopiero, że Duna-
jewski w r. 1883 udzielił takiej
pożyczki na mocy rozp. z § 14
drukowanej w dzienniku praw p.
a drugi raz w sumie drugiej raty
600.000 na wiosnę 1884. Jest więc
Schimmel. Wówczas kraj gwaran-

towat te projekty. Mojem zda-
niem typ tego obecnie nie
żąda, bo to czas formułowań, ro-
bi niepotrzebnie popularność
wydziałowi krajowemu. Trzeba by
zatem uważać na uchwały Sejmu
a polityka wymaga, aby nie-
zrobić teraz, jako ale Państwo
woli.
Skorzystałem z pośrednictwa ko-
mitetu ratuszowego, któremu
przewodniczy, i powiedziałem

oraz ogłoszeniem w dziennikach,
że rząd udzielił mi kredytów
zapomogowych w zażądanej prze-
zemnie wysokości i że słuchy
jakoby rząd kredytów odmówił, są
niesłuszne. Popsuło to szyki
przeciwnikom, którzy chcieli się
na rządzie przejechać i zaczęli
kampanię przeciw Panu, szu-
kając jak zawsze tylko własnej
popularności, ale tem więcej
trzeba niezważając na ich krzyki
uczynić dziś wszystko, przepro-

mniej to, co rząd uczynił w
r. 1883 i 1884. i całe wrażenie
utrzymać dla siebie.

Szeptycki przyjął wicemar-
szałkowstwo i dziś przyprowadzę
przysięgam Bienerthowi. Beck
na mój memoryał w sprawie
wolnej na sejmie nie dał je-
szcze odpowiedzi. Miłym mu
widocznie nie był, ale to sobie
musi wyperswadować, że jest

jego ślepem narzędziem na sejmie
nie będę a gdybym się na taką rolę
zgodził, gdybym miał wykonywać
na sejmie to co Oleśnicki z Bechierem
w Wiedniu ułożą, gdyby odmiennie
wśród sejmu szła ciągła apelacya
do Wiednia, to sprawa zrobiłaby
fiasco a ja skompromitowałbym
się ostatecznie. W memoryale na-
pisałem wyraźnie, że gotów jestem
każdej chwili ustąpić, ale musia-

Temu to uczynić, bo Pan w osta-
tniej rozmowie ze mną przybie-
rał wobec mnie minę i ton, któ-
rego ja od nikogo nie zniosę.

Tymczasem po dwóch dniach
pogody deszcz znów leje. Byle
się to nie odbiło na ziemniakach.

Serdeczne pozdrowienia

Dobrzycki

Lwów 23. VIII. 1908.

PS. Relacya o Księgach odeślę.
O traktacie serbskim dobrze byłoby po-
słać artykuł Czasowi.

Kochany Panie!

List Pański przedstawiający całą sytuację, zrobił na mnie takie wrażenie, że przez dwa dni chodziłem jak struty. Po przetrawieniu całej zawartej w nim treści przychodzę jednak do wniosków następujących.

Masz kochany Panie rację, że Beck upojony powodzeniem w dwóch najważniejszych sprawach państwowych działa dziś absolutnie z wszystkie

interesu prowincyi dla osiągnię-
cia najbliższego swego celu w
parlamencie, regulaminem czy ugo-
dy cudzej. Przyznałby dotąd sobie
móc tylko podrzędne narzędzia.

Że kochany Pan nie zechcesz niem
być i nie potrafisz, to zupełnie
rozumiem, że budżetu swego bro-
nisz, to także pojmuję. Czy jednak
dobrze jest, że się Pan z Beckiem
zapuszczasz w tak gwałtowne i
osobiste dysputy, w tem mam

wątpliwości. Pozostawię to zawsze po sobie osobisty honor i mieszkanie i pensyi stosownych. Mnie by się zdawało, że lepiej byłoby robić mu wszelkie możliwe ustępstwa finansowe i grzeczności, mianowicie w budżecie prezydium ministrów, a gdy żądania przechodzą miarę prosić do niego po dobremu i wciągając go do narady przedstawić, że dalej bez katastrofy budżetowej iść nie można. Pozwolić jednak z Pańskiego zachowania się odczuć, że Pan naprawdę dalej iść nie możesz, mimo

najlepszej chęci. Tymczasem, jeśli będzie Pan przed nim w najostrzej- szych słowach wyrażać się o Sien- kiewiczu (co on ostatecznie bierze do siebie), o Abrahamowiczu, który jemu i jego żonie bardzo i uniżonością drogę jednak, a może i o innych, to boję się, żeby Pana nie okrzyczeli jako człowieka powodują- cego się uprzedzeniem i rozdrażnie- niem i z tego broni przeciw Panu wszyscy razem nie byli. Nie biorę

mi kochany Pan za złe mej otwartości, ale wytłumaczy ją najszczerszą przyjaźnią. Piszę zresztą moje wrażenia bez pretensyi nieomylności.

Bardzo mi się nie podoba ów wielki plan finansowy, na który Bech Pana wyciągnął, może pod wpływem Grabińskiego, którego ideą fixe jest taki plan oddawna. Są to teorye a Bech tylko Pana, boję się, planem takim szachował.

Co do wódki charakterystyczne, że Pan na tym projekcie ostatecznie nie

zalecę. Jest wniesiony na razie krajów nie państwa, jeśli kraje go nie chcą, to nic z tego nie będzie a Pan z finansowaniem państwa da sobie radę. Jak sprostowanie, że dla Pana nie jest to kwestya osobista, to przyjmują się od Koła polskiego sami będą tę rzecz popierać.

W kwestyi o wodzie i o traktacie serbskim cicho. Więc geometrików nie oznaczał wojtowie, potępiając

głośno Reya. W sprawie traktatu wytykaliśmy na to, że przemysłowcy nie wypowiedzieli go a agraryusze nie wystąpili przeciw aktywowaniu. Uniknęło się dyskusyi w dziennikach a to najlepiej.

O centralnej kasie związku stowarzyszeń mówiłem wczoraj z Pilatem a dziś tylko mówić z Mazarakiem.

W sprawie ustawy fabrycznej przedłożyłem dwa projekty do wyboru ministerstwu. Odnoszą się jednak tylko do kwestyi wykonywania prawa to-

większego a zalecający zatrzymanie 115 ha
z czego nikt nie robi kwestyi. Nato-
miast wypowiadam wcale i odradzam
stanowczo kolonistom poruszenia
sprawy odszkodowania. Sejm ostatni
w tym kierunku zrobił wielki krok
naprzód, tem bardziej powinni się
zadowolnić a nie żądać więcej, czego
zresztą sami porządnie nie umieją
sformułować. Twoi konserwatyści
się zbiorą i cała sprawa odesłaną
zostanie do wydziału krajowego,

do zbadania i sprawozdania na
przyszłej sesyi.

W sprawie budowy gmachów są-
dowych będę mówił ze Zgórskim,
gdy tylko wróci, bo go niema jeszcze
we Lwowie.

Dziękuję Panu najserdeczniej za
pomoc w sprawie kredytów elemen-
tarnych. Mieliśmy 1 Lipca z dawnych
kredytów 441.000, otrzymaliśmy 1.000.000
i teraz 300.000 na pożyczki, 300 na
pracę.

Wydaliśmy 100.000 na pogorzelców,

choroby epidemiczne i t.d.

300.000 zapomóg pieniężnych na powodzian i zakupiono ziarna w tych powiatach, gdzie klęska jest tylko lokalna i ziarno kupić można. 75.000 na paszę.

Kupiłem 100 wagonów pszenicy i 550 wagonów żyta i rozdaję je lub sprzedaję po niższej cenie ~~dla~~ tych powiatach, gdzie zboże zrosło lub zgniło i gdzie ziarna na zasiew całkiem niema.

Przedstawiłem 30 Sierpnia mini-

ministerstwo cały obraz klęski (dotychczasowej) ze szczegółowemi datami. Z wykazów podatkowych likwidowanych już szkód, okazuje się, że szkoda generalna wynosi 127 milionów. Na to przyrzeczonych groszy otrzymanych już 1.000.000 i 300.000 (na pożyczki) reszta 300.000 na pożyczki i 1.500.000 na przetrzymanie zimy i wiosenne zasiewy.

Sprawę pomocy traktować muszę osobno z ministerstwem rolnictwa. Udzielone 300.000 absolutnie nie wystarczy.

bo brak paszy w skutek zgnicia
słomy rozciągnął się także na
zachodnią Galicyę. Soli też potrzeba
będzie znacznie więcej.

Najgorszej klęski grozi jednak gni-
cie ziemniaków, bo deszcze padają
wciąż, lubo już z przerwami. Gdyby
ta klęska ogólna nastąpiła, to gro-
ziłby naprawdę głód i nie wiem,
ile potrzebaby milionów.

Sejm przygotowuję jak mogę
i umiem. Pamiętam też, że [illegible]

nik mnie się zająć organizowa-
niem stronnictwa. Przedewszystkiem
idzie o zorganizowanie konserwa-
tystów, którzy teraz niemający więk-
szości w sejmie, muszą się ściślej
skupić. Odbywają się w tym kierun-
ku konferencye i rzecz przed sejmem
powinna być gotowa. Druga rzecz,
to praca edukacyjna nad ludowcami,
którzy w sejmie będą inni jak w
radzie państwa. Bo połowa posłów
ludowcowych w sejmie to inteligen-

cya twardo zamarkowana, która
dyktaturze Stapińskiego się nie
podda. Kuryer Lwowski pójdzie
otwarcie przeciw Stapińskiemu
i prowadzi z nim kampanię.
Całe zadanie polega na tem, aby po-
między konserwatystami a ludow-
cami doprowadzić do porozumienia.

Na demokratów innych nie moż-
na liczyć. Będą się zjadać wzajemnie
w swoim klubie lewicy, wszechpola-
cy, demokraci lwowscy i exkonser-

[illegible] Krakowskiej. Trzebiński będzie się trzymał w szczecie a Lud będzie walczyć z Adamem o pierwszeństwo. Loewenstein i jego Arkany składający się z samych tchórzów (Drukarni ni-ma w ręce) nie ma żadnego znaczenia.

Wreszcie jedna rzecz. W tak zwanym funduszu dyspozycyjnym z poprzednich wyborów poprzednik mój nie pozostawił ani ani centa, lecz pozostawił dług kilkunastotysięczny. Gazeta krakowska jest biedna z powodu

z tej gospodarki, uniewinniania protegowanych, remuneracyj i t. p. Czem ja mam wydać niektó-re, niejednokrotnie wydatki na wykłady uzupełniające, jak wpły-wać na prasę i t. p. Subwencye da-wane przez minist. niektórym dziennikom nie zmienią ich zasadni-czemi naprawdę odmienić. Kto demokratom krakowskim tłumaczy dziś to niemało za dziennik polski. Sto-jałowski dopomina się i t. d. Czy ja

mam robić. Żebrać nie mogę od Beka, bo to przedstałoby mnie w zupełnej od niego zależności. Na razie robię zarazem sta-nie w Prezesie krakowskiej i trzeba ja-kiś zamierzał swego biura prasowego.

Przedstawiłem Bienerthowi obszerne wnioski o zniesieniu inspektoratów okręgowych w Galicji i o wewnętrznej organizacji namiestnictwa. Ale po starostwach brak posad dla zatrudnie-nia agend mnożących się bezustannie w sku-tek nowych ustaw, brak jeszcze więcej na istniejących posadach ludzi. To co

jest najwięcej z najstarszymi, jest
zdemoralizowane politycznie,
nie wchodzi w moje myśli i poleceń
nie rozumie, bo rozumieć nie
chce. Ogromnej tu i [illegible] potrzeba
pracy, nim cokolwiek będzie lepiej.

Serdeczne pozdrowienia

S. Dobrzycki

Lwów 2. IX. 1908.

PS. Uczniów, który w obec p. Tar-
nowskiej gimnazjalnego się matury,

wszystkimi ich powieściami, z Żół-
kiem porozumiałem się dziś, po
jego powrocie, o formę zadośćuczy-
nienia jego życzeniu i wniosek
zaraz piszę.

59

zur ausschliesslich eigenhändigen Eröffnung.

Seiner Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Finanz-
minister etc.

Wien.

Rekommandiert.


BERG
MBERG 4
10
10

60

bez daty
[wrzesień 1908]

Kochany Panie!

Sytuacya sejmowa bardzo poważna. Bałamuty patentowane a zarazem ludzie żyjący uprzedze-niem do [illegible] stronnictwa, Cieński, Krasiński, Starzyński, Cie-lecki i t. d. wytężają teraz wszystkie siły, aby wśród konserwatystów w sejmie obalić rozumniejszych przy-wódców a chwycić rzecz w swoje ręce. Wierzę, że im się to nie uda osta-tecznie, przypuszczam, że wspólna organizacya konserwatywna przyj-

dzie do skutku. Bez niej kon-
serwatyści tak jak w radzie pań-
stwa posłaliby na Taczkę wszechpo-
laków i zjadaliby się nawzajem.
Kilkunastu Krakowiaków zda-
nych na Taczkę ludowców nicby nie
znaczyło. Trudność leży w tem, że
stronnictwo konserwatywne nie
ma przywódców na serjo. Badeni
Kazimierz zużyty trzyma się
na uboczu, Piniński bawi teraz
zagranicą i kuruje oczy, Dzie-
duszycki jeszcze najlepszy, sam
specjalnie nie wrogi, Stadni-
cki opuszczony przez najbliższych,

Stanisław Tarnowski stary i chory, Zdzisław najlepszej chęci i woli ale bez własnego silnego kierunku, Wodzickiego mam za Pana najlepszy.

W tak ciężkich warunkach nie mogę nic innego zrobić i na nic innego się porwać, jak skleić konserwatystów, o ile się da. Jeśli się to powiedzie, to dalsze cięższe staranie, zapobiedz walce ich z ludowcami i ludowców od walki wstrzymać. Ustawa spirytusowa, ustawa łowiecka a przedewszystkiem sprawa organizacyi rolniczej zaostrza sytuacyę. Nawiasem dodaję, że projekt usta-

wy towarzyskiej niemal wszystkich dziwi, że ludowcy chcą, aby o składach to-wiechich decydować nie sąd rozjemczy, lecz sama gmina. Zaprawdę to absurd, aby wójt decydował o wojnie a ja nie mogę się zabić z konserwaty-stów, popierając coś podobnego.

Wracam jednak do rzeczy. W tych warunkach — o ile obecnie ocenić mogę — sejm na żaden krok stanowczy, polityczny, się nie zdecyduje i przekształcenie Bebastiany nie wytrzyma. Najlepiej jeszcze, jeśli nic złego nie zrobi. Dla-

tego kampania podjęta przez lu-
dowców przeciw Abrahamowiczowi,
gdyby miała się sprecyzować w ja-
kichkolwiek wnioskach czy uchwałach
na Sejmie, skończyłaby się tylko wiel-
kiem fiaskiem ludowców, popchnę-
łaby konserwatystów ku demo-
kratom. Stronnictwo krakowskie
niechce narazić się na bliższe ra-
zem z ludowcami, chciało wy-
stąpić z gwałtownym artyku-
łem w Czasie przeciw wywodom
„Przyjaciela Ludu", a ja mógłbym
tylko tyle wyjednać, że złagodzi-

Tem artykuł Czasu, żądając stanowczo, aby nie był rozpowie-dzeniem im wojny lecz tylko ostrzeżeniem i lekcyą.

Więc tłumaczę Panu to, co <u>dzisiejsze</u> stosunki polityczne dyktuje. Trzeba nam się stanąć przez bardzo rozumną i przekonaną kol-tylko Cieńskich i Starzyńskich, stworzyć klub konserwatywny pod kierunkiem Wojciecha, Tarnowskiego i t. d. i skupia-

63

się w nim większości wszechpola-
kowe przewagę, uchronić go od
przejścia na łup demokratom,
to sprawa przedstawi się może
inaczej. Ale polityk nie może
być prorokiem. Z początkiem
sejmu napiszę Panu zaraz, jak
sprawa stanie.

Serdeczne pozdrowienia

[illegible]

P.S. Fotografia wyborna, ucie-
szyła nas wszystkich, zazdrościmy
gościom.

15.10.1908

64

Kochany Panie!

Odpisałem Abrahamowiczowi na list zapowiadający przyjazd Panów na Niedzielę rano, dowiedziawszy się dziś od marszałka, że przyjeżdżacie w poniedziałek. Bardzo proszę o pewną wiadomość, kiedy przyjedzie Panowie i na jak długo.

W Sejmie ciężko nad wyraz. Przygnębiony na każdą uwagę przeprowadzić przynajmniej ustawy Kozieckiej. Uchwalony <u>zgodnie</u> w komisji pojedziemy do Wiednia dla zapewnienia sankcji, bo tym razem odmowa sankcji byłaby katastrofą. Ludowcy odstąpili

od niemożliwszych żądań i można
ustawa wzmocniona na mieskiej.
Zyskiś uważając do Wydziału krajo-
wego zdaje się zapomniany, niewinnie
jednak się Oleśnickiego. Na nic in-
nego zdaje się tylko się nie zdobędzie,
bo niema żadnej większości.

Podolacy – Cieński, Cielecki,
Gołuchowski itd. jadą za moskalofilami
i tworzą przeciw mnie opozycję po-
lityczną kuluarową, konszachtując
nawet z Leem. Wodzicki jest zaw-
sze twórcą plotki i brudów bez celu,
rozgłasza dziś np. że porozumiałem się

z marszałkiem. Z drugiej strony
podolacy i udali się do mnie gre-
mialnie, aby ich ratować w sprawie
reformy gminnej i wielu innych. Dla-
tego zaiste od nich zyskać się dla
rozmowy i wyjaśnienia stosunku.
Najgorsza rzecz, że ani Wojciech ani
Piniński, który zdaje mi się idą rów-
no ze mną, nie mają u nich żadnego
wpływu. Wszędzie widocznym jest
rządy a raczej bezrządu.

Z wielkim trudem utrzymaliśmy
dotychczas wytoczenie sprawy po-

datku spiętrzowanego przed sejm.

Stapiński trzyma się dobrze, a demokraci Lws walczą z Stapińskim.

Rusini w sejmie zachowują się spokojnie, ale „Diło" wywraca wszystko. Wyszydziło artykuł „Słowa" przyjazny dla Rusinów, wydrukowany pocześnie wielkim tonem. Diło okrzyczało blokiem Stapińskiego. Któż zatem ma poprzeć ich postulaty, jeśli odtrącają tych, którzy stosunkowo są im najżyczliwsi?

Powiedz to łaskawy Pan koniecznie Beckowi, żeby całej winy na Polaków nie składał.

Ministerstwo zajmuje się widocznie odznaczeniami jubileuszowemi i dla nich telegramy. Marchet prawie odmawia dla równowagi z innymi krajami biskupów naszych. Telegrafowałem, aby zgadzano się na tajne radcostwo Wałęgi. Odtelegrafowałem że teraz papierów tego nie mogę,

zaś oświadczam się za ideal-
ną ternę dla Bilińskiego
i Szeptyckiego, lub nawet mniej-
szą dla Nowaka, wspieraną
w Krakowie. (Fischera i Przemyśla
proponowałem). Zostałbym jednak,
żeby Bilińskiego z Szeptyckim
pominąć, bo samego Bilińskiego
odmowy nie można a odmawia-
nie Szeptyckiego wzmocni moją
konkurencję, chociaż dziś nie tak
silna jak przedtem, bo Rusini

67

pozostawianie go atakując a wice-
marszałkowstwo przyjść, natury
sytuacyą.

Dla odznaczenia jakiegokolwiek
Mazepy jestem dziś przychylniejszym,
bo w sprawie wiadomej użyłem
go skutecznie na Podolaków a
i w sprawie ruskiej na niego liczę.
Bardzo mi idzie o to.

Serdeczne pozdrowienia

Bobrzyński

Lwów 15. X. 1908.

pr. Express.

Express



68

Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rath,

Finanzminister etc.

Wien.

R | Lemberg 4 | № 749

WIEN 1
BESTELLT

5

Niedziela - wieczór

Szanowny Panie!

Otrzymałem dziś popołudniu Pański list i z odpowiedzią śpieszę.

Sytuacya pogorszyła się tu fatalnie. Cieński, Gołuchowski, Wodzicki, Krzeczunowicz etc. zbuntowali wszystkich niemal podolaków przeciw Dzieduszyckiemu i Pinińskiemu i Starzyńskiemu, odbywają osobne konwentykle, wciągając do nich demokratów a mianowicie Rayskiego. Skarbka i Schätzla i buntują cały sejm przeciw wyborowi Ukra-

inica, za wyborem marszałka. Sprawa
mimo wszelkich wysiłków moich i ko-
misyi parlamentarnej, która ze mną
idzie zgodnie, naprawdę się waży. Jeżeli
publicznie zostanie za Włoch, będzie de-
cydowało a ja mniej nie mam ostat-
nie sekcji wytrwałości.

W tej atmosferze niezwykłej od lat
wewnętrznej walki i starć osobistych
nieraz naprawdę, czy słowa Pani serca
wyrzeczone w takich obiadowych entu-
zjastyczne przyjazne echo. Sprawozdania
ich dziś naprawdę nic mówią, chyba

o tem pomówimy za Twoim przy-
jazdem. Sprawa szkół, kursów
i zapomóg elementarnych wcale nie
zeszła z porządku. Owszem pierwsze tylko z
największym wysiłkiem odraczane. Ko-
misya budżetowa na szkoły elementarne
uchwaliła wszędzie 10 milionów a kiedy
powracałem tutaj z wytykaniem Zgodnianowi, po-
wiedział mi, że Krzyżanowski kazał skreślić.

Ja dotychczas wszystkie starania do Gan-
kiewicza na drogę prawnych, przyjacielskich
konferencyj z Ewickim przeprowadzam
i w ten sposób odwołam do Waszych pred-

uczczeniu ich zasługi w dziejach.

Z obiadami dla Pana wielki kłopot z powodu że termin przyjazdu Pańskiego nie jest <u>całkiem pewny</u> i na pewno nie ustalony a obiad na kilkadziesiąt osób zaimprowizować się nie da. Umyśliliśmy się z marszałkiem, że jednego dnia on a drugiego ja damy obiad, ale niewiadomo dnia Pańskiego przybycia nie możemy ani zaprosić wcześniej ani obiadu przygotować.

Serdeczne pozdrowienia

Bobrzyński

Lwów 18. X. 1908.

71

R Lemberg 2
Vestibul
№ 421

pr Express.

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Minister etc.

Wien

Rekomandiert.


WIEN
BESTELLT
LWOW
LEMBERG
LWOW
30 HELLER
FRANCISCVS JOSEPHVS I
1848

1.11.1908 72

Kochany Panie!

Sprawą nowego-Łoza zajęto się. Referent Sasa jutro rano zreferuje ją w komisyi administracyjnej i odda do druku a następnie postawi ją we środę na porządku dziennym. Stojałowskiego tedy się [illegible] naprawi dobrze.

Z wielkim trudem zapobiegłem poruszeniu w tej chwili w Kole polskiem sprawy [illegible]

wkót w Warszawie. Czekam
gorączkowo końca Sejmu.

Z Wiednia otrzymuję od niedzi-
elów telegram, po telegramie
o odznaczeniu, mógłbym zjechać. Spodzi-
ewałem się stanowczo odznaczenia
ne. Pappera komandorya, fót!!
Spodziewałem się odznaczenia Olszew-
skiego ze względu pokojowego,
tego, który w Krzynicy polichował
Stroszkiewicza.

Nie daj Pan wytłumaczki kam-

73

dyrektorów [illegible], bo propo-
nowałem się tylko 20 (oświadczyć
na scenie) a jeszcze cztery mini-
natura, inaczej całe odznaczenie
będzie miało cechy przesolimały.
Przedewszystkiem mi proszę kocha-
nego Pana o wstrzymanie zaka-
du ceny Tarnowskiego Zdzisława
i Stadnickiego jako [illegible] rad-
ców. Kazimierzowej Stadnickiej
z [illegible] Elżbiety,
Poety – jako barona. – Od tego

niego pozycja i wpływ w
kraju całej. Wszystkich, są dziś
i ich bezwstydne ubieganie się
o ordery darzyć rządowi.
Pilnuj też kochany Pan rozda-
nia orderów w Kole polskiem.
Ja to pozostawiłem Minister-
stwu. Szabrińskiego odznaczyć
trzeba, ale Battaglii, o którego
pytał mi się minister handlu,
nie sprzeciwimy się.
O kontrakt producentów
nafty z Ustredni Banka in-

terpetować mnie zaraz Battaglia a potem Szlenkier. Wściekam się na ciebie. Udałem oczywiście głupiego, że to idzie o bank krowski. Powiedziałem, że dosyć mnie dręczą, że przedewszystkiem mój byłby literackiem wyzyskaniem przez jakiś bank czeski a powierzam ją specjalnym się mającym producentów, poradziłem im aby się do innego banku udali i takiego kredytu szukali.

Uściskaj mi z kolei Panickich

niepokoję się cytowaną wiadomo-
ścią prawie, że Stapiński zamierzał
wracać tu do Lwowa i pilno-
wać sprawy, która z Rusinami
zaszła, przyjechał do Wiednia i
za kulisami kręci.

Ściskam Dłoń Pańską

I. Daszyński

Lwów 1-XI-1908.

75

76.

Zur eigenhändigen Eröffnung.

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Finanzminister etc.

Wien

Lemberg 4

№ 294

52	30	62	80
6	74–	9	83
29	11	30	24
26	50	26	28
113	165	127	115

64	16
39	8
5	92
264 (6)	12
132	
504	68

8	160=	44	82
13	22	5	47
25	20	22–	6
24	50	6	144=
	130		
70	382	127	279

6.11.1908 77

Kochany Panie!

Sprawa zaliczek naftowych na dobrej jest drodze. Bataglia zachowywał się w niej niemożliwie, groził mnie a pośrednio i Panu wszelakiemi, ale Stąbiński go zdezawuował, ja odprawiłem stanowczo, oświadczając, że dla mnie ani kwestya polityczna ani bankowa nie istnieje, że ja mam tylko na opiece producentów nafty przed wszystkiem: Marsztal i Zgórski sta-

wzięli stanowisko po mojej stronie. Badaniem wszystkich się dokładnie zajęli. Zyskali dla Pana patentu aprobatę, uważał jednak za właściwe załatwić sprawę związku producentów z bankiem związkowym, bo co prawda związek wobec banku tego zbyt daleko się zaangażował i z tych zobowiązań jakoś wycofać się musi. Mam więc nadzieję, że sprawa cała dobrze się załatwi.

Sejm zakończył się szczęśliwie. Oleśnicki zapanował nad radykałami, Dudykiewicz w swoim klubie stracił wzięcie i zrezygnował z prezesury. Trzeba teraz pracować, aby moskalofile zamienili się w partyę narodową konserwatywną a pozostali ukraińcami połączyli się z umiarkowanymi.

Gdyby przywódcy Koła polskiego nie-

li otrzymać ordery, to trzebaby zastanowić się nad tem, czy nie dać orderów Oleśnickiemu, Lewickiemu Kasiowi i Koralowi. [illegible], że takie społeczeństwo polskie nie wzięłoby tego za złe.

Wielkiem dla mnie zadowoleniem jest usunięcie Tadeusza [illegible] z prezesostwa rady narodowej.

Serdecznie pozdrawiam

[illegible]

Lwów 6. XI. 1908

79

LEMBE[...]

Seine Excellenz

Vitold v. Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat, Finanzminister a.

Wien

R | Lemberg 4
№ 466



Lwów 8. XI. 1908. 80

Kochany Panie!

Otrzymałem w tej chwili list Pański i odpisuję.

Moje dobre wiadomości z Wiednia wskazują, że Pańska pozycja jest pewną. Nie mówię już o Stapińskim, ale tak Dąbrowski jak i Germau zapewnili mnie, że za Panem stanowczo obstają. Czas i Gazeta narodowa popchnięte przemawia za Panem

napisały. Czas z własnej inicyatywy niepotrzebnie dodał Abrahamowicza. Sądzę więc, że aspiracye emerytowanych excelencyj politycznych nie będą miały żadnego znaczenia. Przyjechać mi trudno, dopóki nie mam od Bienertha żadnego wezwania, bo albo to jest zbyteczne, albo jako narzucanie się mogłoby raczej zaszkodzić.

Gdyby co do nominacyi

Ekspedycyjnego w miejsce abo-
namentu radziłbym Panu
nie zgadzać się, bo będzie
mniej [illegible]. W takim
razie trzeba wojewodę pro-
[illegible] na prośbę u Stapiń-
skiego i Zermana na wicepre-
zesów.

Żeby [illegible] na pół serdeczny
w tym [illegible] pomimo
ministerstwo [illegible] nie mógł
wdrożyć

Serdeczne pozdrowienia

J. Wodzin[illegible] (?)

20.4.1911 82

Kochany Panie!

Trzechdniowe moje konferencye w Krakowie doprowadziły do następującego rezultatu.

Wyborców w Podgórzu ~~7050~~ 3952, w Bochni 1808, w Wieliczce 1300, razem 7050.

Według obliczeń burmistrzów przypada na Pana w Podgórzu 1600, w Bochni 1200, w Wieliczce 1000, razem 3800.

Według obliczeń starostów przypada na Pana w Podgórzu 1000,

2700

w Bochni 700, w Wieliczce 1000 głosów. Razem 2.700.

Oba obliczenia pod warunkiem, że powiedzie się usunąć poboczne kandydatury Windakiewicza, Przybylskiego etc.

Zawiadomimy dalszym przybycie Pańskie do każdego z miejsc i zajęcie udziału w zgromadzeniu wyborców przyjętych za zaproszeniami. Zgromadzenie takie na prowincji musi być [illegible] bardzo silnie strzeżone przed demonstracyą socyalistyczną.

Koszta wyborcze obliczone na minimum 20.000 K.

Okazuje się z tego że kandydatura wymaga osobistego zaprezentowania a decyzyę musiałby Pan powziąć osobiście. Moim zdaniem musiałby Pan natychmiast przyjechać do Krakowa, zaprosić tu wszystkich trzech burmistrzów, z nimi się rozmówić i na podstawie osobistego zbadania zdecydować się. W razie decyzyi przychylnej na moje propozycye niech Pan zawiadomi mnie.

Serdeczne pozdrowienia

J. [illegible]

~~[illegible] [illegible]~~

R Krakau 1 № 250

3

84

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat,

Minister a. D.

Wien

Stadiongasse 6.


C.K. NAMIESTNICTWA WE LWOWIE

24.4.1911

85

Kochany Panie!

Zapewniam się Pana o poparciu
rozwiązanym towarzystwem kursów, któ-
re kochany Pan wyłącznie prowadzi.
Żadnej tylko rzeczy nie mogę się podjąć,
a mianowicie w imieniu [illegible]
zdecydować, czy Pan podejmuje się kan-
dydować, bo w danych w tym okręgu wa-
runkach odpowiedzialności za wynik
nikt nie może przyjąć. Zależy to w wiel-
kiej mierze od Pana Samego, bo nie
można pozostawić sprawy samym

bratnictwem, trzeba całą akcyę jed-
nolicie prowadzić, przybyć raz lub
drugi na miejsce, z tym lub owym
pomówić i ośmielić go przyjechać.
Wówczas akcya rokuje powodzenie.
Wiadomości o kongresie sprawić
[illegible], że mnie i Szlachtowskiego
nie pociąga, myślę jednak że gdy-
by kandydatura Pańska postawio-
ną została, widząc bezowocności
mojéj, prędzej czy później by ustą-
pił pod presyą moją i opinii

publicznej. Ale bez walki z wszech-
potentatami się nie obejdzie.

Mnie oni walkę tę wytoczyli już na całej linii, nie szczędząc gróźb. Zęby sobie na mnie nadwerężą prędzej.

Oddając drogiej Twojej serdeczne pozdrowienia

[illegible]

Lwów 24. IV. 1911.

R

Lemberg 4

№ 287

2

LEMBERG 2[illegible] 4 LWOW

87

Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. Geheimer Rat,

Minister a. D.

Wien

Stadiongasse 6.



2.5.1911 88

Kochany Panie!

Przekonuję się że moja rada była trafną, że sprawa zależy od tego, aby ją Pan sam wziął w ręce i nie spuszczał się na pośredników. Opierał się Pan na swoim Beniaminku, ~~który~~ nie wiedząc, że on wziął sobie urlop i że jego zastępcą jest przyjazny całego zakładu.

Chwała Bogu że sprawa się wyjaśniła i powodzenie zapewnione, proszę

tylko gorąco, abyś Pan dalej
uważał, że kraj ogłosi się wypowiedział,
przybywał często do swoich rodaków
wyglądnąć do Krakowa a pisał
do mnie o wszystkiem i w razie
potrzeby przyjeżdżał.

Z pierwszymi radzę bardzo ostro-
żnie, tylko na najstarszych agitatorów
i to z ostatnimi z owych wypadków ich
pracy. Pierwsze owocowanie swobodę,
bo kto ich nie uważał, ten jest zły
i działa powoli.

Życzę więc [illegible] Panu szczę-
ścia, dobrej myśli i [illegible] za-
pomnienia o Bilińskim

Serdeczne pozdrowienia

Dobrzycki

Lwów 2. V. 1911.

R Lemberg 4
№ 49

4

90

LWÓW

Seine Excellenz
Vitold von Korytowski
k. u. k. geheimer Rat.
Minister a. D.
Wien
Stadiongasse 6.



10.5.1911 91

Kochany Panie!

Listu i zachowania się Maisza zupełnie nie rozumiem. Nie zgłosił się do mnie we Lwowie. Wysłałem umyślnie starostę kościelnego i zaklinałem mu jeszcze raz gorąco, aby pracował nad uregulowaniem stosunku Maisza do mieszczan, od czego zależy izolowanie Windakiewicza.

Na Radzie naczelnej trudno się

[illegible] między współpracownikami a
czynnymi przedstawicielami przyszedł do skutku
pakt, dla porozumienia Skarżyń-
skiego i Zawadzkiego a utrzymania
kandydatów partyi narodowej [illegible]
[illegible]: Byliście raz pewnie tak
niezdarni, że do Rady narodowej
wysłaliście członków, którzy Was zu-
pełnie nie reprezentują. Skarżyński idzie
razem z współpracownikami a ze swoją
wielki [illegible]. W tych o-
kolicznościach może dobrze kochany Pan pred-

Lwowie, jak trudne jest moje położenie. Ja wytrzymuję napór, ale muszę znaleźć stanowcze oparcie w partyi krakowskiej konserwatywnej. Dlatego dobrze byłoby, żeby kochany Pan przebywał teraz jak najczęściej w Krakowie i mógł tam wpływać i dla mnie i dla siebie. Wtedy i ja więcej dla Pańskiej kandydatury będę mógł zrobić.

Ściskam dłoń Pańską

M Bobrzyński

Lwów 10. V. 1911.

R Lemberg 4 № 989

1

LEMB… LWÓW

93

Seine Excellenz

Witold von Korytowski

k. u. k. geheimer Rat,

Minister a. D. etc.

Stadiongasse 6.

Wien



31.5.1911

94

Szanowny Panie!

Mogę Panu przyrzec, że petycyę ~~[illegible]~~ zamierzeli przedstawić Radzie szkolnej, ale załatwienie kwestyi zależy od sanacyi finansów krajowych, którą w pewnym czasie należy przeprowadzić.

Łączę uszanowanie

[illegible]

Lwów 31/5 1911.

96

expres

Jego Ekscelencya

Dr Witolda Korytowskiego

68

2

Kraków

Grand Hotel

R | Lemberg 2 (Vestibül)
№ 757


KRAKAU 1
KRAKOW 1

7.7.1911 97

Kochany Panie!

Miałem zamiar już w tym tygodniu wpaść do Wiednia, ale przygotowanie afery drohobyckiej zatrzymało mnie we Lwowie. Może na przyszły tydzień na bardzo krótko wpadnę.

Zresztą koniecznym tam nie jestem. W sprawy wewnętrzne Koła nie wciągam się z zasady, dość mam w kraju walk i kłopotów.

Nie mógłbym też kochanemu
Panu powiedzieć nic innego, jak
zanieść do Niego gorącą, błagal-
ną prośbę o pogodzenie się z Bi-
lińskim. Ma pewno do tego po-
wód, ale nie może Pan od niego
wymagać moralnego samobój-
stwa: Niema w Galiczi jednego
człowieka, któryby nie ubolewał
nad sporem pomiędzy Panem
a Bilińskim, nad sporem

który szkodzi w najwyższym sto-
pniu sprawie publicznej, mojej
przyczyną ostatnią, żeby nie pozwa-
la wrócić do równowagi a prze-
dewszystkiem kochanego Pana
pozbawia tego zaufania i powagi,
która się Panu należy. W ostat-
nim ~~wobec~~ każdemu odezwaniu
się kochanego Pana przypisywano
na prawo i na lewo względy mi-
nowej osobisty do Biblioteki.

Stygnę ze zmartwienia, bolałem ja nad tem najwięcej, zwłaszcza napisał „psałaścia”.

Dlatego niech nie bierze mi kochany Pan listu tego za złe, bo jest podyktowany prawdziwie przyjacielskiem dla Pana uczuciem.

Serdeczne pozdrowienia i uścisk dłoni

[illegible]

Lwów 7. VII. 1911.

bez daty, [1911, lipiec?]

Kochany Panie!

Po długiej wędrówce osiedliłem się w Ostendzie - hotel princesse, i bardzo rad jestem z pobytu. Ze znajomych jest Paszkowski i Rybicki.

Od Abrahamowicza otrzymałem list, w którym prosi iż ~~[illegible]~~ po otrzymaniu listu od Stadnickiego mam list swój pierwszy uważać za niebyły. Widocznie Stadnicki po powrocie do kraju rozmyślił się,

cofnął i wziął znowu na kieł.
Czy tylko inicyatywa do zgody wyszła naprawdę od niego samego, czy kochany Pan i Abrahamowicz z najlepszej myśli nie daliście mu do tego pobudki. Tobym dla oryentacyi późniejszej pragnął wiedzieć.

Pani wyrazy uszanowania a kochanemu Panu

uścisk dłoni

J Dunajewski

4.12.1911

Kochany Panie!

Wydział krajowy, od którego decyzya zależy, nie zgodzi się na przeniesienie żadnego miasta z drugiej klasy płac najmniejszej do pierwszej i dla Podgórza wyjątku nie zrobi. Zgodzi się tylko na przeniesienie niektórych miejscowości z klasy czwartej do trzeciej.

Gorączka polityczna ustała. Mam

nadzieję, że atak wszechpolski
w Ameryce stanowczo ode-
przeć. Oprócz tego cała po-
ważna opinii i dzienniki wszech-
polskie piszą w tonie
nader stanowczym przeciw pró-
bom sprowadzenia polityki
polskiej na manowce

Serdeczne pozdrowienia!

[illegible]

Lwów 4. XII. 1911.

3.5.1912 103

Kochany Panie!

Arcyksiążęstwo Karolowie przyjadą do Lwowa na 26 i 27 b.m. w Zielone Święta.

Proszę bardzo i liczę na to, że [illegible] Państwo [illegible] na te dni przyjadą do Lwowa i wezmą udział w d. 26go w balu a w d. 27 w obiedzie, który dla Arcyksiążęstwa wydajemy.

Oczekując przychylnej odpowiedzi ściskam dłoń Pana

Bobrzyński

Lwów 3. V. 1912.

21.12.1912 104

Kochany Panie

Zwracając 300 K. z podziękowaniem, życzę Państwu najszczęśliwszych wesołych świąt.

Wszechpotężna uwaga, ta leży na mnie z tytułu uniwersytetu, ale tyle razy się już przetrzymało

Ściskam dłoń Pańską

[illegible]

Lwów 21. XII. 1912.

15.11.1914

105

Kochany Panie!

Mogę kochanego Pana zapewnić, że od dłuższego czasu i mnie trapi myśl, że w rachunkach naszych za wiele od Pana otrzymałem. Dlatego swego czasu pisałem do Dr Lozesa o interwencyę u Pana celem stwierdzenia obrachunku a potem sam o to u Pana się upominałem. Dziś trudno mi dostarczyć dat, ile kochany Pan złożył na mój rachunek w banku krajowym, bo papiery zostawiłem w kasie mojej w Krakowie. Musimy więc obrachunek zostawić do spokojniejszej chwili.

W Opawie od paru dni panika przed najazdem rosyjskim. Wiele osób tutejszych gotuje się do wyjazdu. My czekamy jeszcze na rozwój wypadków, w danym razie wyjechalibyśmy może do Karlsbadu, gdzie dla braku kuracyuszów ma być wiele mieszkań próżnych i warunki tanie.

Tu straszne nudy, bo nawet książek dostać nie można do czytania.

Żona moja przeszła lekkie zapalenie opłucnej, ale już z niego wyszła, tylko kaszel pe-

106

rezydencyi bardzo ją trapi.

Gdyby Szanowny Pan miał zmienić miejsca swej rezydencyi, bardzo byłbym wdzięczny za wiadomość, bo to wpłynęłoby na mój stąd wyjazd, którego pragnę o ile można uniknąć.

Załączając od nas dla Szanownego Państwa pozdrowienia i ukłony ściskam dłoń Pańską.

[illegible]

Opawa 15 XI. 1914.

107

7/1 1915

Kochany Panie!

Bardzo dziękujemy za pamięć i naszym Tadeuszom Państwu przesłane najserdeczniejsze życzenia z okazji nowego Roku. Niech będzie lepszy niż miniony.

Siedzimy tu dalej spokojnie. Żona nie wychodzi z domu, ale ma się nieźle. Ja dla braku biblioteki medycznej się straszni[e] więc zajmuję się nauką ścisłą sprowadzając potrzebne książki z Wiednia.

Czekamy jednak bardzo, co też stąd podatkowe wobec z produktami domowo-wyrobowymi w Krakowie. Wojsko kazało wszystkim wyjechać, lokatorowie wyjechali więc (z mojego domu wszyscy) i nam się jest pół[?] czasem ani

mnie od nich żądać, bo biedacy przecież ucie-
kania gdzieindziej a stracili źródła dochodów.

Serdeczne pozdrowienia
i wiele dobrego

Londzin

Opawa 7. I. 1915.

108

109



Seine Excellenz

Vitold von Korytowski

k. u. k. geheimer Rat, Statthalter

von Galizien etc.

in

Biała

[illegible]

2

Abs. Michael Bobrzinski
Troppau. Töpfergasse 11.

25.VIII.1917 110

Kochany Panie!

Kampania rozpoczęta przez „Czas" i agitacya inscenowana przeciw socyalistom, rozbijającym rząd i wojsko polskie, nie pozostała bez opozycyi. Obudziła się przeciw nim opinia i we Lwowie i na prowincyi i dzienniki demokratyczne idą coraz śmielej za Czasem. Dlatego mamy widoki większe i dnia 2go Września na posiedzeniu Koła sejmowego i odjąć znacznej waga-

listów na Komitet narodowy, w
którym my radzimy. Dziś socja-
listom o utworzeniu na miejsce
Komitetu narodowego innego
Komitetu, któryby szedł za Pił-
sudskim i o zagarnięciu pie-
niędzy, które ma jeszcze Komitet
narodowy.

Zwycięstwo nasze d. 2 Września
oznaczałoby przełom polityczny,
zależne jest jednak głównie od tego,
aby wszyscy szli na porozumienie

111

przyszli. Dlatego zwracam się do Szanownego Pana z usilną i gorącą prośbą, aby zechciał przybyć do Krakowa na to posiedzenie a względnie już na posiedzenie konserwatystów d. 1 Września o 10 tej rano.

Pani Ministrowej zasyłam wyrazy uszanowania a Szanownemu Panu dłoń ściskam

J. Dobrzycki

Kraków 25. VIII. 1917.

15.10.1908

112

(do D. Abrahamowicza)

Kochany Dawidzie!

Cieszę się bardzo, że Pano-
wie przyjeżdżacie. W niedzielę
o 12 1/2 jest jednak we Lwowie
uroczyste posiedzenie urządzo-
ne przez arcybiskupa Bilczew-
skiego na cześć jubileuszu pa-
pieża a popołudniu _prawdo-
podobnie_ odbędzie się posiedze-
nie Koła polskiego sejmowego
w sprawie wyboru Marszałka

do wydziału krajowego i o
sprawie organizacyi Rady
narodowej. Donoszę o tem
i proszę też o zawiadomie-
nie o tem [illegible], bo
to może wpłynie na Waszą
decyzyę co do terminu przy-
jazdu.

Proszę też w każdym razie
o telegram, kiedy z całą pe-
wnością Panowie przyjedzie

oraz o wiadomości, jak do tego zabawicie. Pragnęłabym zaprosić Panią na obiad, a jeżeli nie zabawicie dłużej, muszę z pewnością wiedzieć, że w dniu zaproszenia będziecie we Lwowie. Przedtem nie mogę wszystkich zaprosić ani urządzić obiadu.

Od ministra oświaty otrzymałem dziś zapytanie telegraficzne, czy nie mamy nic przeciw tajnemu radcostwu dla Wałęgi. Od-

telegrafowałem, że w chwili obecnej
nieuważanie tego za nasz właściwy
czas ze względu na [illegible] strategji
z ludem a nawet ze szlachtą a
powtórzę dlatego, że wystawiłaby
się kwestya Chomyszyna, dziś
także zawieszona. Jeśli idzie o
odznaczenie biskupów, to raczej
dać żądany order I kl. Bil-
czewskiemu i Szeptyckiemu, lub
niższy order Nowakowi z Kra-
kowa (Fischera proponowałem).

114

Zapytał mię ks. minister, czy nie odmawiam [illegible] zamiast [illegible]. Odpowiedziałem, że nie mam nic przeciw temu...

Oczekuję Twojej odpowiedzi, ściskam dłoń Twoją

[illegible]

Lwów 15/10 1908.